

BOŻENA DOMAGAŁA

Ośrodek Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego
Olsztyn

UKRAIŃCY NA WARMII I MAZURACH. MIĘDZY ZACHOWANIEM TOŻSAMOŚCI JĘZYKOWEJ A JĘZYKOWĄ ASYMILACJĄ

Rozważania nad zjawiskiem etniczności we współczesnym świecie pokazały, iż zmieniają się społeczne sensory klasyfikowania ludzi do określonych zbiorowości etnicznych, a także sensory społecznego „użytkowania” etniczności. Dotyczy to kryteriów, które w praktyce badawczej, jak również w odczuciu badanych, kwalifikują określoną grupę jako grupę etniczną właśnie. Takim podstawowym kryterium jest język; asymilacja w sferze kultury dopełnia się, gdy następuje zmiana statusu i następnie zanik języka grupy asymilowanej. Asymilacja językowa może być konsekwencją procesów tworzenia się nowoczesnych narodów, których dynamika zakłada językową homogenizację i celowe działanie instytucji państwa promującego jeden ogólnonarodowy język jako język życia publicznego i kultury. Tego typu uniwersalizacja językowa traktuje język jako jeden z wymiarów polityki narodowej i wiąże się z mniej lub bardziej zinstytucjonalizowanym przymusem, mimo deklarowanej przez państwa gotowości do ochrony i popierania języków grup mniejszościowych. Asymilacja językowa nie musi być jednak tylko efektem działań politycznych. Pod uwagę należy brać także dynamikę przeobrażeń współczesnej kultury, związaną z rozpadem wielopokoleniowej rodziny tradycyjnej, z kurczeniem się wiejskich społeczności lokalnych, z zanikiem izolacji terytorialnej i nasilającymi się migracjami do miast. Towarzyszą temu zjawiska opisywane jako desakralizacja życia społecznego, detradycjonalizacja i indywidualizacja, charakterystyczne dla gwałtownie urbanizującego się i globalizującego świata. Powodują one erozję tradycyjnych kultur etnicznych. Proces zaniku tradycyjnych sposobów kreacji i autokreacji kulturowej ma swoje konsekwencje w postaci głębokich przeobrażeń tych treści kultury, które można uznać za nośniki etniczności oraz za kryteria klasyfikacji określonych grup jako grup etnicznych. Przeciwwagą dla zarysowanych powyżej tendencji, które — jak pokazują badania — wzmagają dynamikę procesów asymilacji, są zjawiska emancypacji etnicznych grup regionalnych. W literaturze są one określane jako mobilizacja etniczna czy etniczne odrodzenie (Burszta, 1998, s. 157-172; Żelazny, 2002, s. 57-85).

Zdaniem Ewy Nowickiej, we współczesnym świecie mamy do czynienia z głębokimi przeobrażeniami zasad istnienia grup etnicznych, polegającymi,

najogólniej rzecz ujmując, na zmianie charakteru więzi społecznej. Chodzi tu o zmniejszanie się pola więzi nawykowej, a poszerzanie obszaru więzi ideologicznej jako podstawy istnienia tych grup. W konsekwencji etniczna przynależność czy tożsamość przemieszcza się z płaszczyzny oczywistości, nawyku, bezrefleksyjnej codzienności na płaszczyznę świadomych wyborów i ideologicznie motywowanych deklaracji (Nowicka, 2006, s. 291). Grupy etniczne zyskują świadomość, iż posiadają coś, czego inni ludzie nie mają, pewien „skarb” niezbywalny, który może się stać ich politycznym, a nawet ekonomicznym kapitałem — własną niepowtarzalną kulturę etniczną, której znakiem widocznej odrębności jest język. W rezultacie jednym z najbardziej widocznych zjawisk współczesnego świata jest wzrost samoświadomości własnej kultury. Ludy, które przez wieki nie zauważały swojej kulturowej specyfiki, dziś odkrywają ją jako coś cennego, jako coś, co umożliwia nie tylko budowanie tożsamości indywidualnej i grupowej, ale także zdobycie odpowiedniej pozycji w świecie. Celem podejmowanych przez nie działań jest nie tyle zachowanie, co wydobywanie i ukształtowanie według obowiązujących wzorców własnej tradycji kulturowej. Coraz częściej można zauważyć, pisze Ewa Nowicka, iż używanie języka etnicznego nie jest tylko sprawą podtrzymywania tradycji, ale przede wszystkim sprawą etnicznej świadomości jednostki, jej osobistego zaangażowania i indywidualnych wyborów, które stają się ważną częścią jej osobistego projektu tożsamościowego (Nowicka, 2006, s. 291-292; Babiński, 2005, s. 106-108). W tym procesie powstawania etniczności świadomej i refleksyjnej język ma znaczenie zasadnicze, ponieważ obok wartości, wierzeń i norm jest istotnym składnikiem kultury. Jest także jej produktem, znakiem przynależności, emblematem, przekazywanym z pokolenia na pokolenie w procesie socjalizacji. Nasze kulturowe reprezentacje przybierają językowe formy i oprócz funkcji uczestnictwa w przekazywaniu kultury, język jest głównym środkiem jej internalizacji. Język mówiony i pisany jest jednym z najważniejszych atrybutów kulturowych grupy; w języku zawierają się niepowtarzalny ogląd świata, wzory myślenia i wzory kultury. W tym sensie możemy mówić o tożsamości językowej grupy i jednostki. Badania pokazują, iż to właśnie język jest najwyraźniejszym społeczno-kulturowym wskaźnikiem przebiegu i natężenia procesów asymilacji grupy mniejszościowej w społeczeństwie globalnym, której ostatecznym efektem jest zmiana jednostkowej identyfikacji (Kłoskowska, 1996, s. 103-133).

Tożsamość językowa środowisk ukraińskich na Warmii i Mazurach — sytuacja wyjściowa

Przybliżając problem tożsamości językowej w kontekście zachowania języka, jak i zaawansowania procesów asymilacji Ukraińców na Warmii i Mazurach, trzeba sobie uświadomić z jak rozległego obszaru byli oni wysiedlani w roku 1947, i w związku z tym, jak skomplikowana była ich sytuacja językowa po

osiedleniu. Badania historyków pokazują, iż wysiedlenia objęły cały południowo-wschodni obszar Polski, od byłego województwa krakowskiego po białostockie. Były to tereny zamieszkałe przez Ukraińców Łemkowszczyzny, Bojkowszczyzny, Nadsania, Chełmszczyzny i południowego Podlasia (Sakson, 1998, s. 130-131; Misilo, 1993, s. 7-35). Osiedlani na Warmii i Mazurach Ukraińcy mówili bardzo różnymi odmianami gwary ukraińskiej; zdarzały się sytuacje, że ludzie w jednej wsi ze zdziwieniem konstatowali, iż mówią inaczej, zależnie od tego, skąd przyjechali. Mówiąc o języku trzeba zaznaczyć, iż zwykle ma on dwie odmiany. Jedną potoczną, nieznormalizowaną, różną na różnych terenach obszaru etnicznego; takie odmiany języka zwykle określa się jako gwary, dialekty lub narzecza. Drugą zaś literacką, pisaną, normowaną, w miarę jednolitą dla całego narodu, choć niekoniecznie pokrywającą się z językiem mówionym. Wydaje się, iż osiedlani na Warmii i Mazurach Ukraińcy po raz pierwszy uświadamiali sobie, iż mówią różnymi dialektami i że te dialekty dalekie są od jednego ogólnonarodowego językowego wzorca, którego najczęściej wcale nie znali. Pamięć o tym pierwotnym doświadczeniu znajduje potwierdzenie w wynikach badań zrealizowanych w Ośrodku Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego w latach 1996-1997. W swojej pracy wykorzystuję 27 obszernych wywiadów swobodnych, przeprowadzonych w następujących miejscowościach: Wysoku, Węgorzewie, Górowie Iławeckim, Zabroście Wielkim, Kętrzynie, Toprznach, Bajorach Wielkich, Lidzbarku Warmińskim, Runowie, Żywkowie, Miłogórze, Solance, Wydminach, Mazuchówce, Czarnówce, Bobrowie i Taborze. Badania te dostarczyły obszernego materiału, umożliwiające ukazanie procesu kształtowania się tożsamości kulturowej, w tym także językowej, osiedlanych na Warmii i Mazurach Ukraińców, opisywanego przez badaczy jako zderzenie kultur i tak też doświadczanego przez badanych.

O językowym zróżnicowaniu mówili przede wszystkim starsi informatorzy; P.S., urodzony w 1921 w Rudzie Żurawieckiej pod Lubaczowem, w momencie prowadzenia badań zamieszkały w Zabroście Wielkim, zapamiętał zderzenie różnych gwar i dialektów języka ukraińskiego we wsiach, w których osiedlano Ukraińców:

Byli Ukraińcy z różnych stron, z Leska, z Włodawy, z Przemyśla, z Lubaczowa (...) oni mówili inaczej, inaczej tam od Sanoka, od Leska, to oni tak jak górale. Trudno się było z nimi porozumieć. I oni nawet mówili: „Ty Ukrainka, dlaczego ty inaczej mówisz?” (...). Teraz tak już wyrównało się, zmieszało.

Inny informator, nauczyciel historii z Górowa Iławeckiego, J. N., tak opisywał sytuację językową swojej rodziny, w której spotkały się różne języki:

Moja mama potrafi mówić tym dialektem z Podlasia. To też nie jest literacki język, to jest bardzo archaiczny ukraiński język, ojciec z kolei ma znajomość literackiego i dialektu lemковского.

J.N. literackiego języka ukraińskiego uczył się w szkole w Żelaznej Górze, gdzie przez pewien czas mieszkał, ponieważ z rodzinnego domu wyniósł jedynie

znajomość gwary lemkowskiej. Różnych dialektów używano się także w rodzinie młodej Ukrainki J.G., zamieszkałej w Węgorzewie, której ojciec został wysiedlony z okolic Tomaszowa Lubelskiego, a matka z Wisłoka Krośnieńskiego:

Dziadek (ze strony matki) do tej pory nie umie po polsku, babcia też. Mama, jak nami rozmawia, to mówi trochę inaczej, tata inaczej, my tak więcej rozmawialiśmy w domu językiem ukraińskim wymieszanym, ale raczej tak jak tata. Ale na przykład ja się przysłuchiwałam, jak mama rozmawia z babcią, to nie tak, jak ze mną, tylko inaczej.

Problem gwarowego zróżnicowania jest nadal widoczny w rodzinach ukraińskich. Obecnie trzecie i czwarte pokolenie Ukraińców na Warmii i Mazurach wynosi z domu znajomość języka gwarowego w takiej formie, w jakiej znali go dziadkowie czy pradiadkowie. Świadczyć mogą o tym badania zrealizowane przez autorkę w roku 2006 w środowisku nauczycieli języka ukraińskiego. Byli to nauczyciele pracujący w punktach nauczania zorganizowanych w szkołach podstawowych i w gimnazjach. Badania te dotyczyły problemów związanych z nauczaniem języka ukraińskiego, ujmowanych w kontekście kształtowania się tożsamości językowej Ukraińców na Warmii i Mazurach. W sumie zrealizowano w różnych częściach Warmii i Mazur 15 wywiadów swobodnych, które można uznać za komplementarne do badań z lat 1996-1997, zwłaszcza jeśli chodzi o proces kształtowania się tożsamości językowej środowisk ukraińskich. Jego badanie z natury rzeczy wymaga przyjęcia perspektywy porównawczej, międzypokoleniowej, uwzględniającej procesy długiego trwania. Taka perspektywa pozwala uchwycić trwałość i zmienność wzorców transmisji kulturowej, w tym także zasięg i tempo asymilacji kulturowej, której wskaźnikiem jest zanikanie odrębności językowej społeczności asymilującej się.

O etnograficznym zróżnicowaniu językowym środowisk ukraińskich mówili wszyscy nauczyciele pracujący w regionie. K.K. z Ostródy potwierdziła, iż:

Dzieci wynoszą z domu gwarę, na lekcji, gdy proszę dzieci by coś mówiły, to wtedy mówią gwarą, ale rodzice chcą, by nauczyły się języka literackiego.

K.S. z Węgorzewa, z dziesięcioletnim stażem nauczycielki języka ukraińskiego, potwierdza obserwacje z Ostródy:

Dzieci z domu wynoszą znajomość ukraińskiego języka, ale to są dialekty. Słyszysz się, skąd rodzice pochodzą, to od razu jest rozpoznawalne, kto skąd. To nie tyle akcent, co gwar. Literacki bardzo dobrze opanowują, kiedy są występy, kiedy grają, kiedy czyta się teksty, ale mówią po swojemu.

Z wywiadu udzielonego przez M.D.H. z Morąga także wynika, iż przychodzące na jej zajęcia dzieci „wynoszą z domu dialekt ukraiński, a w szkole uczą się języka ukraińskiego praktycznie od podstaw. Czytać, pisać i porozumiewać się, bo w nielicznych rodzinach mówi się w ogóle po ukraińsku”.

Podobnie jest w Pozezdrzu. Tamtejszy nauczyciel B.K. wskazywał, iż językiem mówionym dzieci pozostaje gwara, nawet jeżeli w szkole uczą się literackiego:

Dzieci rozmawiają w domu po ukraińsku, ale gwarą. Zależy, z jakich okolic przyjechali rodzice, inny akcent, inne słowa. W klasie rozmawiają tak jak w domu, a między sobą po polsku. Czytają normalnie, ale mówią tak jak w domu, to znaczy gwarą.

Badani przeze mnie nauczyciele wskazują nie tylko na gwarowe zróżnicowanie języka mówionego wśród ukraińskich uczniów, ale także na obecność polonizmów. Historycznie rzecz biorąc, wpływ języka polskiego na język ukraiński wynikał ze współistnienia obok siebie obu tych języków na obszarach Polski południowo-wschodniej. Współistnienie to polegało nie tylko na praktycznej dwujęzyczności znacznej części mieszkańców tych terenów przed II wojną światową, ale także na wymianie form językowych. Poza tym, język gwarowy, którym posługiwały się środowiska ukraińskie, nie mógł dostarczyć określeń na oznaczenie pojęć abstrakcyjnych; szukano ich w języku polskim. Zdaniem historyków, zapożyczenia z języka polskiego, zwłaszcza w środowiskach inteligencji zachodnioukraińskiej, stanowiły rzecz zwyczajną (Łesiów, 2006, s. 28-37). W badaniach zrealizowanych w latach 1996-1997 mamy przykłady wypowiedzi, w których rozmówcy potwierdzali mniejszy lub większy wpływ języka polskiego na gwary ukraińskie, zwłaszcza tam, gdzie istniało polsko-ukraińskie sąsiedztwo i działała polska szkoła. Badania te pokazują także, iż mieszkańcy polsko-ukraińskiego pogranicza przed II wojną światową w zdecydowanej większości byli dwujęzyczni. Używane przez nich języki tworzyły złożoną i dynamiczną sieć wzajemnych relacji bilingwalnych, z czym łączyła się niestalość i nieostrość podziałów językowych. Historycznie rzecz biorąc, ukraiński był językiem życia codziennego ludności chłopskiej, w miastach natomiast używano języka polskiego. Poza tym język polski obowiązywał w instytucjach administracji państwowej. Były także znaczące zróżnicowania związane ze strukturą społeczną. Na kresach Polski południowo-wschodniej język polski był językiem elit społecznych, właścicieli ziemskich i urzędników, a na wsi wśród ludności chłopskiej przeważał ukraiński (Serczyk, 1993, s. 219). Mimo to znaczna część przesiedlanych na Warmię i Mazury Ukraińców w mniejszym lub większym stopniu знаła język polski. Zdarzali się jednak tacy, którzy nie znali go wcale. Wielu było też takich, którzy oba języki znali, ale tylko w formie mówionej i nie potrafili czytać ani pisać w żadnym. Poza tym oba te języki mieszały się i przenikały wzajemnie. W gwarowych odmianach języka ukraińskiego można dopatrzeć się wielu polonizmów także dzisiaj. Mówili o tym badani nauczyciele; I.O., ucząca w Pieniężnie, stwierdziła:

Uczniowie często z domu wynoszą znajomość gwary. To nie jest język literacki, jest to język pełen kalek językowych z polskiego. Ale nawet używanie takiego języka jest ważne, to jest podstawa, na tym się pracuje.

O gwarze nasyconej polonizmami mówiła także M.F. z Pasłęka:

Na te wszystkie dzieci, które uczę, to żadne nie wyniosło z domu języka literackiego. Trzeba zaczynać od początku, bo gwara to mniejszy zasób słownictwa, inna wymowa i częste polonizmy.

Z podobnymi problemami zetknęła się w swej pracy L.Ł., z punktu nauczania w Kętrzynie:

Gdy uczniowie przychodzą tutaj, to zazwyczaj znajomość języka ukraińskiego jest słaba. Dzieci znają mieszaninę polsko-ukraińskiego.

Wpływ języka polskiego przejawia się w inny jeszcze sposób: ukraiński i polski mieszają się w konkretnych aktach mowy. Mówiła o tym J.K. z Sępola:

Na początku było tak, że jakby dzieci wstydziły się mówić po ukraińsku, miały jakąś blokadę, potem ośmielały się i były już bardziej otwarte, ale trzeba zwracać uwagę, by konsekwentnie mówiły po ukraińsku, a nie zaczynały po ukraińsku, a kończyły po polsku.

Jeszcze wyraźniej problemy językowe środowiska zauważa B.M. z Elbląga, nauczyciel który kilkanaście lat temu przyjechał z Ukrainy:

Dzieci, jeżeli mówią po ukraińsku, to gwara, jest sporo dialektów. Żeby rozmawiać językiem literackim, to trzeba znać słowa i składnię, tutaj dzieci mają małe pole do popisu, bo nie znają słów, nie są osłuchane, bo i skąd, jeżeli w wielu rodzinach nie mówi się po ukraińsku, a kiedy już zaczynają mówić, to wplatają wyrażenia gwarowe lub przechodzą na polski. Niektórzy uważają, że jak dodadzą końcówkę „t” do polskich wyrazów lub inaczej zaakcentują, to już będzie ukraiński, a przecież tylko niektóre słowa są podobne, wiele słów jest zupełnie innych.

Odcięcie języka ukraińskiego od źródeł rozwoju, w nowoczesnych narodach istniejących w postaci centrów kulturalnych, skupiających elity intelektualne i artystyczne pracujące nad językiem, było jednym ze skutków Akcji „Wisła”. W rezultacie język ten przetrwał aż do dzisiaj w postaci luźnego konglomeratu gwar i dialektów nasyconych polonizmami. Można jednak wskazać na inne jeszcze konsekwencje planowych przesiedleń, uderzające bezpośrednio w tę część dziedzictwa kulturowego Ukraińców, jaką stanowi język. Jednym z podstawowych założeń akcji „Wisła” było takie pokierowanie transportami, by osiedlani Ukraińcy zostali rozproszeni w polskim otoczeniu. Dążono do tego, by w danej miejscowości, a nawet w najbliższej okolicy nie było rodzin z tej samej wioski, by ludzie wyrwani siłą z małych społeczności, przeniesieni w obce otoczenie i rozproszeni, nie odbudowali dawnych więzi (Sakson, 1998, s. 134; Drozd, 2001). W nowym otoczeniu Ukraińcy zostali poddani silnej presji asymilacyjnej, a jednym z wymiarów tej presji był nacisk na asymilację językową. Dokonywała się ona

poprzez szkoły, przedszkola, miejsca pracy, kontakty sąsiedzkie, a także środki masowego przekazu. Wszechobecność języka polskiego prowadziła nie tylko do mieszania ukraińskich i polskich form językowych, ale i do zmiany społecznej roli języka ukraińskiego. Jego używanie zostało ograniczone do wewnętrznej, prywatnej sfery życia rodzinnego. Po ukraińsku mówiło się w rodzinach oraz w kręgu znajomych pochodzenia ukraińskiego. Używanie ukraińskiego w miejscach publicznych było traktowane jako przejaw nacjonalizmu, podobnie jak pielęgnowanie rodzimych obyczajów i tradycji religijnych. W pierwszym okresie, to jest do roku 1956, Ukraińcy na Warmii i Mazurach byli praktycznie pozbawieni zewnętrznego kontaktu z językiem macierzystym; istotną rolę odgrywał tu także czynnik zastraszania ze strony władz oraz wrogie nastawienie części osadników polskich tak zwanych zabugowców. W badaniach zrealizowanych w latach 1996-1997 mamy szereg przykładów wypowiedzi, które pokazują, iż strach był jednym ze skutecznych środków administracyjnie sterowanej językowej presji asymilacyjnej. Przykładem może być S. H. z Węgorzowa, która zapamiętała, iż:

potem jak żeśmy tu przyjechali, to jak ojciec opowiadał, chodzili pod oknami, sprawdzali, jak się mówi, co się mówi (...). Moja rodzina była duża. Razem z nami mieszkała babcia, dziadek i ich oboje dzieci, tak że nas było dziewięcioro i wszyscy mówili po ukraińsku (...). O, jak przypuścimy, ktoś szedł z Polaków, zbliżał się, to wtedy się zaczęło po polsku. Przy Polakach się mówiło po polsku (...). Może żeby nie sądził... może to był jeszcze strach, może, że nie rozumiał.

Zdaniem Andrzeja Saksona, kulturowa samoizolacja Ukraińców polegała na tym, iż zamknęli się oni w obrębie własnej grupy, utrzymując kontakty tylko ze „swoimi” i zachowując przez długi czas ostrożność w stosunkach z „obcymi” (Sakson 1998, s. 184). Dramatyczna przeszłość rodziny, pamięć przymusowej deportacji i wrogie nastawienie otoczenia doprowadziły do rozpadu tych elementów kultury, które ułatwiały zewnętrzną identyfikację i mogły wzbudzać w nowym otoczeniu wrogie postawy. Zachowały się natomiast te elementy kultury, które mogły pozostać wewnętrzną własnością poszczególnych rodzin. W tej zamkniętej sferze kultury znalazł się przede wszystkim język. Badania pokazują, iż mówiło się „w domu po ukraińsku, na podwórku po polsku”. Jedynie we wsiach, gdzie były większe skupiska osiedleńców, język ukraiński wychodził na ulicę, natomiast tam, gdzie Ukraińcy żyli w rozproszeniu, nie używano języka ukraińskiego w sferze publicznej wcale. Miało to konsekwencje dla jego statusu społecznego. Został on zredukowany do języka domowego, języka tradycji, pamięci, jednak bez większego znaczenia dla życia publicznego. Brak zewnętrznych kontaktów z językiem macierzystym prowadził do jego erozji strukturalnej (mieszanie się różnych gwar i nasycanie polonizmami) i degradacji społecznej (język domowy). Świadomość tego mają młodzi i wykształceni Ukraińcy. Przy-

kładem może być wypowiedź Ukrainki z Węgorzowa, M.B., która tak opisuje swoje doświadczenia z pobytu na Ukrainie:

Inny tam język był, trochę inne słowa. Może rodzice rozumieli, ja na przykład nie rozumiałam wszystkich słów, bo to był taki typowo czysty język, a nasz to taki był... nawet jak pan Włodek tu przyjdzie i do mnie rozmawia, to ja na przykład część rozumiem, a część nie, bo to typowo ukraiński, a tu, jak mówią, taki cha-chłacki.

Jeszcze wyraźniej problem erozji języka w środowiskach ukraińskich postrzegał młody Ukrainiec z Górowa Iławeckiego, nauczyciel historii w tamtejszym liceum:

Ja w ogóle mam krytyczny stosunek do tego języka, jaki panuje tutaj, dlatego że ten język jest strasznie zanieczyszczony, on jest przemieszany polonizmami, albo wyrazami wymyślonymi (...). Mnie to drażni czasem. Ja mówię w języku literackim i z początku były trudności ze zrozumieniem mnie, rodzice nie rozumieli mnie.

Rola szkoły w podtrzymywaniu tożsamości językowej Ukraińców na Warmii i Mazurach

Historia szkolnictwa ukraińskiego na Warmii i Mazurach pokazuje, iż jego rozwój lub regres związane były z prowadzoną przez państwo polityką asymilacji tego środowiska i zainteresowaniem samych Ukraińców możliwościami kształcenia swoich dzieci w szkołach ukraińskich. Obecnie szkolnictwo ukraińskie na Warmii i Mazurach funkcjonuje na różnych poziomach i jest stosunkowo dobrze rozwinięte. W liceum i gimnazjum z ukraińskim językiem nauczania w Górowie Iławeckim oraz Szkole Podstawowej nr 8 i gimnazjum w Bartoszczach nauczanie wszystkich przedmiotów, oprócz języka polskiego i historii, odbywa się w języku ukraińskim. W szkole podstawowej w Baniach Mazurskich istnieją klasy z dodatkową nauką języka ukraińskiego (trzy i więcej godzin tygodniowo). Oprócz tego funkcjonują 42 punkty nauczania języka ukraińskiego, zapewniające kontakt z ukraińskim językiem literackim na poziomie podstawowym; w 2006 roku korzystało z nich 997 dzieci.

Liceum w Górowie Iławeckim działa od 1990 roku i jeśli uwzględnić istniejące przed 1990 rokiem klasy ukraińskie, to w 2004 roku obchodziło ono 35-lecie działalności. W latach 1968-2003 szkoła wykształciła 1111 uczniów z całej Polski (w latach 1990-2003 — 660 uczniów); jednak w roku 2006-2007 do pierwszej klasy liceum przyjęto tylko 51 uczniów. Liceum górowskie jest nie tylko szkołą średnią z ukraińskim językiem nauczania, ale także centrum kultury ukraińskiej w Polsce północno-wschodniej, działającym zgodnie z założeniem,

iz: „Podstawowym zadaniem ukraińskiej szkoły jest (...) stworzenie atmosfery miejsca «przesyconego» ukraińskością, gdzie na każdym kroku słyszy się ukraiński, ucznia angażuje się w wiele działań artystycznych, kulturalnych, związanych z tradycją ukraińską, kształtuje się poczucie własnej wartości ukraińskiej kultury” (Głowacka-Grajper, 2005, s. 51). Podobną rolę, chociaż na niższym poziomie, odgrywa powołana do życia także w 1990 roku Szkoła Podstawowa nr 8 w Bartoszycach z Ukraińskim Językiem Nauczania. Każdego roku uczy się w niej ponad stu uczniów. O szczególnych zadaniach tej szkoły tak pisała jej dyrektorka:

Naszym pragnieniem było uchronić młode pokolenie przed asymilacją, stworzyć swoistą enklawę tożsamości i kultury ukraińskiej. Człowiek bowiem jest nierozrwalną częścią swojego narodu i zawsze boleśnie odczuwa zerwanie naturalnych więzi ze swoją ojczyzną, tradycjami i obyczajami, w których wzrastali jego przodkowie, a które są mu bliskie” (Rohun, 2000, s. 5).

Dzięki powstaniu wielostopniowego systemu szkolnego dokonuje się proces instytucjonalizacji transmisji kultury ukraińskiej na Warmii i Mazurach, polegający na przejściu od przekazu rodzinnego, wewnętrznego, do przekazu pozarodzinnego, zewnętrznego, zapewnianego przez szkołę. Oznacza to nie tylko zmianę sposobu transmisji kulturowej, ale także zmianę przekazywanych treści. Instytucjonalizacja przekazu wymusza określone zmiany w obrębie kultury etnicznej, polegające — zdaniem Ewy Nowickiej — na standaryzacji przekazywanych treści, w celu stworzenia jednego, powszechnie obowiązującego (w ramach grupy etnicznej) kanonu czy standardu nauczania (Nowicka, 2006, s. 298). W sferze języka tym kanonem jest ukraiński język literacki, wypierający gwary i dialekty, język, który spełnia funkcje języka ogólnonarodowego i stwarza możliwość swobodnej komunikacji diaspory z narodem ukraińskim. W sferze historii i kultury tworzą go treści składające się na współczesną ideologię narodową, budujące i podtrzymujące więź ideologiczną z narodem ukraińskim.

Szkolnictwo mniejszościowe jest także odpowiedzią na poczucie zagrożenia kultury mniejszościowej ze strony społeczeństwa globalnego. Specyfika stosunków między społeczeństwem większościowym a mniejszością sprawia, że znajomość własnego języka etnicznego, własnej obyczajowości, tradycji literackiej i historii nabiera obecnie szczególnego sensu. Przywódcy zbiorowości etnicznych starają się przeciwdziałać spontanicznie zachodzącym procesom asymilacji poprzez mobilizację świadomości etnicznej i pokazanie innej perspektywy i innych wartości członkom grupy mniejszościowej. Dotyczy to także programów mniejszościowego nauczania, które mają budować poczucie dumy z posiadania unikatowego i wartościowego dziedzictwa kulturowego, do którego kluczem jest język. Dziedzictwo to może być cenione przez członków grupy mniejszościowej przede wszystkim ze względu na jego oryginalność i niepowtarzalność, co stanowi wartość samą w sobie w społeczeństwie promującym kulturową uniformizację. Jak pisze Nowicka:

Nie tylko utrzymanie wybranych, często wyselekcjonowanych lub nawet od nowa skonstruowanych elementów kultury tradycyjnej, ale także uzyskanie określonych efektów o charakterze społecznym (solidarność etnicznej zbiorowości), jak i psychologicznym (poczucie własnej wartości), to cele, które stawiają sobie mniejszościowe systemy edukacyjne czy też programy etnopedagogiki (Nowicka, 2006, s. 299).

Tak rozumiana etnopedagogika przekłada się na konkretne cele, jakie stawiają sobie nauczyciele pracujący w punktach nauczania, niezależnie od tego, jaki jest poziom zaangażowania dzieci i młodzieży uczęszczających na dodatkowe lekcje języka ukraińskiego, na ile jest to tylko wola rodziców, a na ile udało się nauczycielom rozbudzić zainteresowanie uczniów. Zdaniem M.D.H. jej praca polega on na tym, iż:

Trzeba dzieci uczyć od podstaw czytać, pisać i porozumiewać się, bo tylko w nielicznych rodzinach mówi się po ukraińsku. Bardzo często tak nawet jest, gdy oboje rodzice są Ukraińcami.

O pracy od podstaw mówiła także E.K. ze Srokowa. Dzieci które trafiły do jej klas:

Coś tam gdzieś słyszały, ale te dzieci nawet podstaw nie znają. Gdy pytam czy coś rozumieją, to mówią że nie i chcą, żeby tłumaczyć po polsku. Zwłaszcza te młodsze dzieci. Starsze już coś umieją. Początki jednak są takie, jak przy nauce języka obcego, dla wielu dzieci nie jest to język ojczysty, a niektóre nawet czują niechęć, co mnie dziwi.

Wielu nauczycieli, choć nie wszyscy, stara się w swej pracy uwzględniać także oczekiwania rodziców. Mówiła o tym K.K. z Ostródy:

Rodzice oczekują, żeby dzieci dobrze mówiły w języku ukraińskim, żeby czytały gazety, żeby się dobrze umiały porozumieć w tym języku. Mam dużo dzieci pochodzących z rodzin mieszanych i np. rodzice chcą, by dziecko miało jakąś wiedzę o tej kulturze, z której jedno z rodziców wyszło.

Według J.K. z Sępola:

Rodzice chcą, by dzieci nauczyły się mówić, pisać i czytać, bo rodzice nie zawsze rozmawiają po ukraińsku (zwłaszcza w rodzinach mieszanych). Uczniowie chcą więcej, zobaczyć fajny film, chcą zabawy. Mnie najbardziej satysfakcjonują zabawy z maluchami, ale w gimnazjum chodzi o to, by czytać i pisać, pogadać o Lwowie, o Ukrainie, by mówić w języku.

Podobnie jest w Węgorzewie, gdzie rodzice jasno określili, czego oczekują od nauczycieli. K.S., która przybyła z Ukrainy, ma tego świadomość i stara się dostosować do oczekiwań rodziców:

Rodzice chcą, żeby dzieci czytały prasę, rozumiały, co mówi się w TV (czyli język słuchany i mówiony). Żeby troszkę poprawniej mówiły. Dużo rodziców uważa, że to język ojczysty i chcą, by dzieci mówiły w tym języku, chociaż kilka razy do roku, gdy jest jakiś jubileusz czy święta. Jest bardzo dużo takich rodziców.

Czasami ambicje nauczycieli idą dalej niż oczekiwania rodziców. O tym, że ta sprzeczność może być źródłem konfliktów, przekonał się B.M. z Elbląga:

Rodzice mieli do mnie pretensje, że zbyt poważnie traktuję ten przedmiot, że zadając do domu, stawiam stopnie. Ja bym chciał, by dzieci poznały trochę historii, by wiedziały coś o Ukrainie, o kulturze ukraińskiej (nie tylko Iwan Franko i Lesia Ukrainka), a to budzi sprzeciw rodziców. Oni chcą, by dzieci trochę czytały, ale nie za dużo, aby trochę pisały, ale też nie za dużo. Młodsze dzieci chcą porysować, chcą pośpiewać, bo to lubią, chcą teatrzyk, kukielki, by pokazywać dialogi.

Także E.K. ze Srokowa napotkała na opór, gdy próbowała wyjść poza utrwaloną w świadomości rodziców i dzieci formułę nauczania języka ukraińskiego w sposób łatwy i przyjemny, bardziej przypominający zabawę niż pracę:

Zadałam wierszyk na św. Mikołaja i mama jednego z uczniów stwierdziła, że pani jest zbyt wymagająca. Ogólnie dzieci są znudzone czytankami i ćwiczeniami. Chcą na lekcjach śpiewać, tańczyć, malować plakaty, pisać ogłoszenia, by lekcje nie były monotonne i nużące.

U podstaw zorganizowanego szkolnictwa mniejszościowego leży założenie, iż naturalnym dążeniem każdej mniejszości powinno być podtrzymanie i upowszechnianie znajomości języka ojczystego. Jest on podstawowym warunkiem międzypokoleniowej transmisji i kluczem do kultury narodu, którego częścią te środowiska się czują. Uzyskanie odpowiedniej kompetencji językowej, rozumiane jako nauka języka ogólnonarodowego, literackiego, to cel podstawowy, realizowany w punktach nauczania języka ukraińskiego. Czasami jest on osiągalny poprzez wykorzenianie nawyków gwarowych w mówieniu, czasami języka trzeba uczyć od początku. Jednak, oprócz tego celu podstawowego, jest jeszcze jeden cel, który dla grup mniejszościowych może być równie ważny, zwłaszcza w konfrontacji ze społeczeństwem globalnym. Etnopedagogika bowiem to nie tylko przyswajanie pozytywnie wartościowanego dziedzictwa kultury, ale także budowanie wspólnoty opartej na wartościach tego dziedzictwa. Jest to możliwe w warunkach społeczeństwa wielokulturowego, którego cechą konstytutywną jest wolność od nacisków i przymusów asymilacyjnych. Ta wolność jest pomostem ku wartościom i więziom budującym wspólnotę. O tym wymiarze pracy z dziećmi mówiła na przykład M.F. z Pasłęka. Jej zdaniem, rodzice posyłając dzieci na naukę języka ukraińskiego „na pewno chcą, by dzieci razem się integrowały, żeby tworzyły wspólnotę, by razem pójść na zabawę, do szkoły ukraińskiej”.

Jeszcze dobitniej wychowawczą i integracyjną rolę szkoły i jej ukraińskiej enklawy, w postaci kilku godzin ukraińskiego w tygodniu, podkreślała I.O. z Pieniężna:

Ja im mówię, jeżeli będziesz się ukrywać, to nic nie da, jeżeli jednak będziesz coś wiedzieć o swoim narodzie, będziesz z tego dumna, to zbudujesz swój autorytet. Tutaj nawiązuje się więzi na całe życie. Mniejszość narodowa ma to do siebie, że więzi są ważne, że szuka się kontaktu i szkoła te związki podtrzymuje, to daje ogromne możliwości.

Tworzenie więzi i budowanie wspólnoty jest także celem M.S. z Braniewa. Wspólnota obejmuje nie tylko dzieci, ale także rodziców i realizuje się w konkretnych działaniach:

W punkcie nauczania dzieci uczą się ortografii i literatury. Ale rodzice oczekują, by organizować różne święta, imprezy dla dzieci i dla rodziców. Bo to jest jakaś integracja dzieci, które tu przychodzą z czterech różnych szkół (z trzech podstawówek i gimnazjum). Co roku wożę dzieci do Elbląga na przegląd zespołów szkolnych, bo dzieci bardzo chcą, dzieci chętnie jeżdżą z występami, poznają inne dzieci i nawiązują kontakty. Chodzi o to, by dzieci utrzymywały ze sobą kontakt, bo dzisiaj nikt już nie wstydzi się swojego pochodzenia, dzieci do mnie mówią „dobry dzień” po ukraińsku. Ja też chcę, by dzieci zauważono, by dzieci nie wstydziły się (...). Przywiozłam ze sobą mapę Lwowa i dzieci same szukają miejsc, z których pochodzą ich dziadkowie. Poza tym wypracowałam sobie taki system, że rodzice są zżyci ze mną, ja wiem, kiedy dziecko nie przyjdzie na lekcje i dlaczego, rodzice utrzymują ścisły kontakt ze mną, bo inaczej ta praca nie miałaby sensu. Na przykład, gdy przygotowujemy kutię, to rodzice mi pomagają, gdy przygotowujemy *wertep*¹ to pokazujemy ukraiński dom, dzieci poprzebierane za kozaków chodzą po kołędzie.

Takie właśnie działania budują obraz kultury ukraińskiej jako wartościowego dziedzictwa grupy etnicznej, tworzą wspólnotę uczniów i rodziców i pozwalają, jak powiedziała M.S. z Braniewa, „utrzymać klasy, bo przecież dla dzieci to są dodatkowe trzy godziny i nie wszyscy są zachwyceni”. Czasami motyw spotkania może stać się najważniejszy; przekonał się o tym B.M z Elbląga:

Robiłem ankietę wśród dzieci i powiedziały mi, że przychodzą po to, by się spotkać, porozmawiać, powymieniać się nagraniami. Rodzice też chcą przede wszyst-

¹ Ze Świątami Bożego Narodzenia związany był zwyczaj chodzenia kołędników, z *wertepem*. Skład grupy kołędników zwykle podobny jest do polskich kołędników, z tą różnicą, że w ukraińskiej występują kozacy. W Liceum w Górowie Iławeckim z *wertepem* chodzą uczniowie; w jego przygotowaniu biorą udział ksiądz i siostra zakonna, następnie kołędnicy chodzą po domach, śpiewają kołеды, recytują zabawne teksty o treści religijno-patriotycznej, są obdarowywani słodyczami i drobnymi pieniawkami.

kim tego by dzieci ze środowiska ukraińskiego spotykały się, a nauka języka jest na dalszym planie. Podobnie zresztą jest w cerkwi, spotkanie z rodziną i znajomymi jest najważniejsze.

Program działań uwzględniający różne potrzeby uczniów i rodziców jest realizowany w Giżycku w Szkole Podstawowej nr 7. Według J.K.:

Na lekcjach prowadzone jest szerokie nauczanie i kształcenie ukrainistyczne — uczniowie zapoznawani są z językiem ojczystym, kulturą, tradycją, historią, literaturą i religią. Organizowane są ciekawe imprezy, spotkania, konkursy, zabawy, wyjazdy krajowe i zagraniczne.

Dzięki takim działaniom, oprócz swej funkcji komunikacyjnej, język zaczyna pełnić inną jeszcze funkcję, określaną w literaturze mianem funkcji identyfikacyjnej, istniejącej w relacji do grupy posiadającej wspólne uniwersum symboliczne. Język tworzy wówczas „społeczność językową”. Obejmuje ona ludzi posługujących się tym samym językiem, posiadających świadomość jego symbolicznego zaplecza w postaci wiedzy, baśni, mitów, legend, podzielanej tradycji, wspólnie przeczytanych książek, wspólnie śpiewanych pieśni, słuchanej muzyki czy nawet oglądanych filmów. Wspólne znaczenia i wspólna wiedza, składające się na identyfikacyjną moc języka, mają wpływ na realizację funkcji komunikacyjnej (Niżnik, 1985, s.74-83). Komunikacja jest tym pełniejsza i efektywniejsza, im większa jest jednorodność identyfikacyjnej warstwy języka, w tym przypadku budowanej właśnie poprzez wspólnie obchodzone święta, wyjazdy na Ukrainę, wspólne występy na różnych festiwalach i udział w licznych imprezach organizowanych przez szkołę.

Wywiady z nauczycielami pokazały, iż pojawia się inny jeszcze, bardziej pragmatyczny i stosunkowo nowy rodzaj motywacji do nauki języka ukraińskiego, motywacji wykraczającej poza tradycyjnie rozumianą etnopedagogikę. Coraz częściej zdarza się, iż naukę języka ukraińskiego traktuje się nie tyle jako naukę języka ojczystego, lecz jako naukę jeszcze jednego języka obcego, który w przyszłości może się przydać, zwłaszcza gdyby Ukraina stała się jednym z krajów Unii Europejskiej. Z tym wiązałoby się jeszcze większe otwarcie granic i poszerzenie skali kontaktów gospodarczych i politycznych, dla których warto znać język. O tego typu postawie wobec języka i motywacji do jego nauki mówiła J.K. z Giżycka:

I rodzice i uczniowie traktują naukę języka ukraińskiego jako języka ojczystego, choć doskonale rozumieją, że jego znajomość może być traktowana w zgoła innych kategoriach — jako znajomość jeszcze jednego języka (obok angielskiego czy niemieckiego), który może w przyszłości przydać się w pracy zawodowej (tłumacz z języka ukraińskiego, dziennikarz, polityk, nauczyciel, biznesmen). Wychowawcy, młody Ukrainiec z Polski zna dobrze przynajmniej cztery języki — polski, ukraiński, angielski, niemiecki.

Podobne perspektywy dla języka ukraińskiego dostrzegali uczniowie K.B. z Reszla. Jej zdaniem:

Dzisiaj pojawia się motywacja, że język ukraiński może przydać się w życiu zawodowym. Język ten słyszy się w mediach, ludzie robią interesy na Ukrainie. Język ten staje się równoprawnym językiem obcym.

Także zdaniem M.F. z Pasłęka, znajomość ukraińskiego może stać się kapitałem kulturowym młodego pokolenia Ukraińców w Polsce. Niektórzy rodzice:

Uważają, że dobrze jest znać wszystkie języki i może ukraiński też się przyda. To może być atut. Kiedyś takie świadectwo chowało się do szuflady, teraz to jest atut. Dzieci odbierają to czasem jako przymus, ale są takie, które to rozumieją.

W rezultacie na lekcje ukraińskiego posyłają swe dzieci także ci, którzy prowadzą jakieś interesy z Ukrainą. Planują oni, że kontakty te będą na tyle trwałe, iż w przyszłości zostaną przejęte przez dorastające dzieci i wtedy znajomość ukraińskiego może okazać się bardzo przydatna, niezależnie od tego, na ile będzie to ich język ojczysty.

Przytoczone powyżej wypowiedzi wskazują, iż szkoły ukraińskie oraz punkty nauczania języka ukraińskiego wykonują ogromną pracę, która wchodzi w zakres szeroko rozumianej etnopedagogiki. Szkoła staje się ważnym ogniwem procesu deasymilacji młodego pokolenia Ukraińców, którzy w punktach nauczania poznają literacki język ukraiński i są wprowadzani w kulturę ukraińską. Dzięki szkole dokonuje się proces emancypacji języka: od konglomeratu gwar i dialektów do języka literackiego, czyli języka narodowego. W tym procesie ważna jest tradycja literacka przekazywana przez szkołę; gdy przekaz ten z jakichś powodów zostaje zaniedbany lub przerwany, język z powrotem ulega „uludowieniu” i kulturowej marginalizacji. Folklor językowy, przejawiający się w gwarach, może być traktowany przez niektórych nauczycieli z sentymentem jako dowód etnicznej odrębności i tożsamości, jednak kulturowy awans grup etnicznych jako mniejszości narodowych dokonuje się za sprawą języka literackiego ogólnonarodowego. Dla językowych grup pogranicza oznacza to konieczność ciągłej pracy nad językiem, pracy, do której „w sposób naturalny” angażowani są nauczyciele, pełniący rolę inteligencji odpowiedzialnej za utrzymanie czystości języka. Rola liderów ruchu narodowego wynika stąd, iż nauczyciele są najliczniejszą grupą przekazującą tradycję historyczną i literaturę ukraińską, grupą związaną ze społecznością ukraińską i znającą jej kulturowe potrzeby. Praca nad językiem zaczyna się w punktach nauczania, a w szkołach z ukraińskim językiem nauczania (podstawowej i średniej) kompetencja językowa staje się pełna. Świadczą o tym matury pisane w języku ukraińskim w Liceum w Górowie Ilaweckim. Poza tym uczniowie poznają także te wartości kultury, które tworzą kanon kultury narodowej i są podstawą budowania więzi etnicznych. Doceniając znaczenie tego rozwiniętego systemu edukacji etnicznej w regionie, trzeba brać pod uwagę również pewne bariery, których nawet

tak dobrze zorganizowane szkolnictwo mniejszościowe nie jest w stanie przekroczyć. Włodzimierz Mokry, pisząc o roli szkoły w transmisji kultury ukraińskiej, przestrzegał, iż w szkołach mniejszościowych przekaz kultury jest przekazem przede wszystkim odtwórczym, a nie twórczym; poza tym szkoła nie ma możliwości przezwyciężenia historycznie utrwalonych kompleksów. Jego zdaniem, w ukraińskich rodzinach wychowuje się dzieci w języku polskim; ukraiński przestaje być językiem macierzystym i staje się dla dzieci językiem babci i dziadka albo językiem wyuczonym w szkole. W rezultacie młode pokolenia Ukraińców mogą być (i to często z trudem) jedynie odbiorcami, a nie twórcami kultury ukraińskiej (Mokry, 1989, s. 155-183). Interesujące, iż na ten problem zwróciła uwagę tylko jedna moja rozmówczyni, E.K. ze Srokowa. Jej zdaniem, język żyje tylko tam, gdzie się go używa w życiu codziennym rodziny i środowiska:

W takich centrach, jak Węgorzewo czy Górowo to język tam trwa, żyje, dzieci chodzą na imprezy, śpiewają, mówią. To jednak nie może być tylko szkoła, nie tylko książki, ale język musi żyć. Z książek to będzie tylko niechęć do ojczystego języka.

Inny rodzaj barier wynika z faktu, że to szkolnictwo większościowe, a nie mniejszościowe, z reguły, choć mogą być wyjątki, zwiększa zasoby kapitału społecznego ucznia i lepiej przygotowuje go do życia w społeczeństwie globalnym. To z kolei może być czynnikiem hamującym rozwój szkół mniejszościowych w przyszłości. O dylematach związanych z wyborem szkoły mniejszościowej lub większościowej pisała Katarzyna Pajak wskazując, że istnieje możliwość, iż pod wpływem szkoły większościowej i rówieśników dziecko może zerwać z tradycyjnymi wartościami, wyznawanymi przez daną rodzinę i wspólnotę etniczną (Pajak, 2005, s.12-13; Tracewicz, 2000, s. 36-77). Nie wiadomo zatem, jaki model edukacji będą w przyszłości wybierać dla swych dzieci ukraińskie rodziny. Problemy pojawią się wówczas, gdy będzie to wybór między zwiększaniem kapitału społecznego dziecka a zachowaniem wierności tradycji rodzinnej. Poza tym rodzice wybierając dla swoich dzieci model edukacji praktycznie dwujęzycznej, muszą uporać się z pewnymi obawami, które pojawiały się także w prezentowanych wypowiedziach. Chodzi o przekonanie, iż edukacja dwujęzyczna może przyczyniać się do obniżenia kompetencji językowej uczniów w obu językach, z których żaden nie jest poznawany w takim zakresie, by stać się językiem umożliwiającym pełny dostęp zarówno do kultury grupy mniejszościowej, jak i społeczeństwa większościowego (Secada, 1990, s. 81-106).

Rodzina, sąsiedztwo, życie publiczne — tożsamość językowa Ukraińców na Warmii i Mazurach wobec wyzwań współczesności

Stosunkowo dobrze rozbudowany system ukraińskiego szkolnictwa mniejszościowego na Warmii i Mazurach skłania do postawienia ogólniejszego py-

tania: jak dzisiaj wygląda sytuacja językowa środowisk ukraińskich na Warmii i Mazurach? Czy system rozbudowanego szkolnictwa ukraińskiego przyczynił się do zahamowania procesów asymilacji językowej, czy też proces ten odznacza się swoją wewnętrzną logiką, na którą nie mają większego wpływu wysiłki aktywnej części społeczności ukraińskiej w regionie oraz możliwości, jakie stwarza demokratyczne państwo, zapewniające ochronę praw i swobód językowych mniejszości? Pytanie o współczesny status języka ukraińskiego było jednym z najważniejszych spośród pytań zadawanych w wywiadach przeprowadzonych z nauczycielami nauczającym, w punktach nauczania tego języka. Odpowiedzi pokazują, iż generalnie zakres społecznego zasięgu tego języka, czyli jego moc, uległy ograniczeniom. Nauczyciele, na co dzień pracujący w środowiskach dzieci i młodzieży, i mający bezpośredni kontakt z pokoleniem rodziców, stwierdzają zgodnie, iż język ukraiński jest językiem domowym tylko nielicznych rodzin, a na zewnątrz jest używany tylko w szczególnych sytuacjach, które albo wymagają zamanifestowania ukraińskości, albo mają charakter spotkań rodzinno-religijnych. Obserwacje K.B. z Reszla potwierdzają, iż:

W większości domów używa się języka polskiego. W tylko niewielu domach zwraca się uwagę na to, aby używać języka ukraińskiego. Języka ukraińskiego używa się na wszystkich spotkaniach środowiskowych, spotkaniach młodzieży, koncertach itp. Używa się go również podczas wszystkich wydarzeń kościelnych. Używanie języka ukraińskiego w domach zależy od bardzo różnorodnych czynników. Są to przede wszystkim: poziom znajomości języka ukraińskiego wśród rodziców oraz ich narodowa samoidentyfikacja, zaangażowanie w sprawy społeczne, utrzymywanie kontaktów z innymi członkami społeczności ukraińskiej oraz cerkiewnej. Osoby, które są nieaktywne w społeczności lub skoncentrowane wyłącznie na sprawach materialnych, nie zwracają żadnej uwagi na kwestię języka.

M.F. z Morąga, mówiąc o procesie asymilacji językowej środowisk ukraińskich na Warmii i Mazurach, wskazała na sytuację językową swojej rodziny:

Mój mąż jest polskojęzyczny, w domu u mnie też nie mówiono po ukraińsku. Ja się nauczyłam w szkole, w liceum w Legnicy. Pierwszym językiem w mojej rodzinie jest język polski (...). Mąż nie umie, wstydzi się rozmawiać, bo nie umie. W rodzinach ukraińskich języka ukraińskiego używa się przy spotkaniach rodzinnych i towarzyskich. To jest jednak coś więcej niż język domowy, bo to jest język liturgii. To jest druga okazja, by się spotkać i porozmawiać.

Starsza wiekiem i doświadczeniem działaczka ukraińska i nauczycielka, pani L.Ł. z Kętrzyna uznała, iż może mówić o całym środowisku, w którym pracuje od lat i bardzo dobrze zna jego sytuację językową:

Sądzę, że język ukraiński jest używany na co dzień przez pokolenia dziadków i babć. Z pokoleniem rodziców bywa gorzej, bo oni się nigdzie nie uczyli (...). W Kętrzynie zorganizowano dopiero w połowie lat 80. punkt nauczania, wcześniej

nie było tutaj. To jest sprawa rodziców, czy uczą swoje dzieci. Języka ukraińskiego używają różnie w różnych domach. Są domy, gdzie się używa języka i wymaga od dzieci, ale język polski wypiera, bo jest łatwiejszy, używany powszechnie (przed-szkole, szkoła, na ulicy).

Podobną opinię wyraziła M.S. z Braniewa:

Ci nasi dziadkowie mówią tylko po ukraińsku, pokolenie średnie w domu po polsku, a tylko, gdy się spotykamy w swoim gronie, to po ukraińsku. Wśród młodych rodzin dominuje język polski. Ale są pewne sytuacje, gdy mówi się tylko po ukraińsku: na przykład jak mamy przychodzą do mnie do szkoły, to starają się mówić po ukraińsku. Jest bardzo dużo imprez ukraińskich także w Braniewie (np. Głębock). Na przykład młodzież po polsku mówi ze swoimi rodzicami, ale na imprezach starają się mówić po ukraińsku, chociaż czasami łapię ich na tym, że mówią po polsku. Można więc powiedzieć, iż po ukraińsku mówi się na lekcjach, na imprezach ukraińskich, gdy spotykają się z dziadkami. Na przykład z rodzicami po polsku, ale z dziadkami jakoś nie mogą po polsku.

Również obserwacje E.K. ze Srokowa potwierdzają prezentowane powyżej opinie; język ukraiński pojawia się w szczególnych sytuacjach, językiem życia codziennego staje się polski:

Kiedy dzieci obchodzą święta, to wtedy wchodzi ukraiński, a na co dzień to polski, najwyżej wtrąca się jakieś słowa i chyba generalnie odchodzimy od tej tradycji, by w życiu codziennym posługiwać się tym językiem.

Postępy procesu asymilacji językowej widać, porównując kolejne grupy dzieci przychodzące na naukę. Jak zauważyła M.S. Z Lidzbarka Warmińskiego, jest to sprawa młodego pokolenia rodziców urodzonych już na Warmii i Mazurach po roku 1956, pokolenia w znaczniej mierze zasymilowanego:

Te dzieci, które przyszły w tym roku, to rozumieją po ukraińsku, ale nie mówią w tym języku. W domach rzadko się zdarza, by młodzi rodzice mówili po ukraińsku. W rezultacie te młodsze dzieci uczą się od początku, a tylko te starsze coś umieją.

Zacytowane powyżej wypowiedzi potwierdzają fakt, że istnieje znaczne zróżnicowanie pokoleniowe, jeśli chodzi o znajomość i zasięg języka ukraińskiego w środowisku Ukraińców na Warmii i Mazurach. Dla pokolenia dziadków był on naturalnym językiem komunikacji, językiem życia codziennego, mimo iż wielu z nich знаło także polski. Pokolenie średnie jest praktycznie dwujęzyczne: znajomość języka ojczystego wyniosło z domu, jednak językiem, jakiego używa ono w sytuacjach życia codziennego, jest przede wszystkim język polski. W tym też języku rozmawia ono ze swoimi dziećmi. Młodzież zwykle posiada nikłą znajomość języka dziadków, dobrze jeżeli jest z nim osłuchana; języka literackiego uczy się już w szkole. Generalnie jest tak, iż — jak zauważyła J.K. z Sępólna: „To starszym

ludziom zależy, by utrzymać język, młodszym nie”. Język ukraiński jest dla dzieci i młodzieży językiem ojczystym, bo tak mówi tradycja i tak uczy się w szkole (niektóre dzieci, jak te w Srokowie, dowiedziały się o tym dopiero w szkole), ale i z rodzicami i między sobą młodzi mówią najczęściej po polsku. Oprócz podziałów pokoleniowych istnieje także skomplikowany kontekst sytuacyjny, określający, kiedy i gdzie powinno używać się języka ukraińskiego. Ukraiński to język kursów językowych, język oficjalnych spotkań organizacji ukraińskich, imprez organizowanych przez stowarzyszenia i organizacje ukraińskie, język cerkwi, a także język, który używany jest wtedy, gdy wielopokoleniowe rodziny ukraińskie spotykają się przy okazji tradycyjnych świąt. Czasami pojawia się na ulicy, co zauważył już na początku lat 90. Tomasz Marciniak (Marciniak, 1998, s. 126).

Można zatem przyjąć, iż język ukraiński pojawia się wszędzie tam, gdzie istnieje potrzeba zmanifestowania odrębności i podkreślenia swojskości, czyli gdy język pełni funkcję identyfikacyjną. W rezultacie język polski i język ukraiński tworzą sieć wzajemnych relacji dysglosyjnych, czyli takich, w których zasady użycia każdego z dwóch języków zostały poddane konwencjom społecznym. Języki te są używane przemiennie w określonych społecznie warunkach i zgodnie z pewnymi normami społecznymi, które wskazują, gdzie wypada mówić w języku ojczystym, a gdzie jego użycie może wzbudzać zdziwienie i niechęć polskiego lub ukraińskiego otoczenia (Bobrownicka, 2000, s.19-38). Konwencje te nie są jednak niezmiennie; ogólna tendencja jest taka, iż język ukraiński jest wypierany przez język polski z życia publicznego. Reprezentująca starsze pokolenie pani K. z Czarnówki oburza się, gdy na spotkaniach Ukraińców słyszy obecnie język polski: „A co to za *malanka*², za zabawa, jak oni pójda tam i wszystko po polsku gadają, śpiewają po ukraińsku, a cała gadka po polsku”.

Asymilacja językowa środowisk ukraińskich na Warmii i Mazurach nie przebiega według jednego wzorca ani w jednakowym tempie we wszystkich środowiskach. Znaczące są tu różnice pokoleniowe, różnice związane z miejscem zamieszkania (zanik ukraińskiego sąsiedztwa, migracje do miast), stopniem integracji środowiska, zwłaszcza w obliczu rosnącej liczby małżeństw mieszanych, które w sposób naturalny odchodzą od dwujęzyczności i w życiu codziennym używają języka polskiego. Mówił o tym B.M. z Elbląga:

Ludzie żyją w rozproszeniu. Przychodzą do miasta, żenią się i tracą kontakt ze swoim środowiskiem, niektórzy jeszcze się wstydzą. Jest duża bierność. Ci starają się zatrzeć ślady swego pochodzenia. Jest grupa, która nie wstydzi się, ale też nie manifestuje specjalnie swej ukraińkości. I jest wreszcie grupa świadomych Ukraińców, którzy rozumieją, co to jest tożsamość i starają się ją podtrzymywać i rozwijać. Oni wiedzą, iż nie wystarczy raz do roku włożyć wyszywaną koszulę i pojechać na festiwal. Generalnie jednak w rodzinach miejskich nie rozmawia się

² *Malanka*, od imienia Melanii, to ukraiński Sylwester, przypadający według kalendarza juliańskiego na noc z 13 na 14 stycznia.

po ukraińsku, a jeżeli babcia i dziadek mieszkają daleko, to dzieci praktycznie nie mają kontaktu z językiem, nie są osłuchane. Niektórzy rodzice robią chociaż tyle, iż zakładają anteny satelitarne i odbierają telewizję ukraińską, to chociaż dziecko posłucha muzyki, piosenek, bajek po ukraińsku.

W rozważaniach nad stopniem asymilacji językowej środowisk ukraińskich na Warmii i Mazurach nie sposób pominąć kwestii statusu języka ukraińskiego jako języka narodowego. Język jest elementem kultury narodowej i jako taki jest obszarem rywalizacji kultur, obserwowanej nie tylko w stosunkach międzynarodowych, ale i trudnej do uniknięcia w relacjach mniejszość — większość społeczeństwa, nawet wówczas, gdy oficjalną ideologią i normą poprawności politycznej staje się kulturowy pluralizm. Język bowiem jest nie tylko biernym, neutralnym narzędziem komunikacji, lecz wartością, która pokazuje, jakie jest miejsce grupy mniejszościowej i jej kultury w systemie społecznym. Mówi o tym koncepcja mocy języka w komunikacji międzykulturowej. Zdaniem Elżbiety Hałas, moc języka, jego zdolność do trwania i konkurencyjności zależy od zjawisk występujących na zewnątrz języka, takich jak wielkość posługującej się nim grupy, ruchliwość jej członków, poziom ekonomiczny, czynniki polityczne, promieniowanie wartości i idei z nimi związanych (Hałas, 2001, s. 305). Status języka określają praktyki, działania i stosunki społeczne decydujące o tożsamości i miejscu kultury grupy w przestrzeni innych jakości kulturowych, identyfikowanych z określonymi kulturami narodowymi. Jeśli chodzi o Ukraińców, to problem kultury, tożsamości i symbolicznej komunikacji, czyli to, co określa moc języka, wskazuje na jego „niedoistnienie” nie tylko w odniesieniu do kultur i języków europejskich, ale przede wszystkim w odniesieniu do kultury i języka rosyjskiego. Według Włodzimierza Pawluczuka, zjawiska te mają korzenie historyczne. W przeszłości, od XVIII wieku do przynajmniej połowy XIX wieku, wzorcem kultury wysokiej, elitarnej, na wschodniej Ukrainie była kultura rosyjska, natomiast kulturę ukraińską uznawano za przeznaczoną dla ludu. Na Ukrainie zachodniej podobną rolę do rosyjskiej odgrywała kultura polska (Pawluczuk, 1998, s. 49). W rezultacie problem statusu i roli języka ukraińskiego jako języka narodowego jest jednym z najważniejszych, z jakim musi się uporać wolna Ukraina. Pisała o tym także Ola Hnatiuk, wskazując, że społeczeństwo ukraińskie domaga się od „elity rządzącej takich rozwiązań, by sfera użycia ukraińskiego przestała się kurczyć” (Hnatiuk, 2003, s. 328) i by język ukraiński awansował do roli języka narodowego Ukrainy.

Sytuacja na Ukrainie nie pozostaje bez wpływu na sytuację mniejszości ukraińskiej w Polsce. Można przypuszczać, iż w przyszłości status i rola języka ukraińskiego diaspory zależec będzie od relacji mniejszość — większość, czyli od tego, na ile środowiska mniejszości będą podejmować wysiłki, by przeciwstawić się naturalnym procesom asymilacji językowej („diaspora jest diasporą”). Warunkiem jest rozwijanie świadomej, refleksyjnej etniczności nowego typu, opartej na języ-

ku. Będzie to możliwe, gdy w środowiskach mniejszości ukraińskiej w Polsce powstrzymany zostanie proces asymilacji językowej młodego pokolenia, które coraz większym stopniu uczy się literackiego języka ukraińskiego w szkole, a w coraz mniejszym przejmując go od rodziców czy dziadków. Stwarza to szanse dla nowej etniczności, której oznaką jest upowszechnianie wzorców języka literackiego, ogólnonarodowego. Język gwarowy, ludowy stanowi barierę rozwoju nowoczesnej kultury narodowej i opartej na niej tożsamości, unieruchamiając i izolując daną społeczność w jej folklorze. Język nauczany w szkole musi być jednak traktowany jako język ojczysty, a nie jako jeszcze jeden język obcy, którego można się uczyć z powodów sentymentalnych lub czysto pragmatycznych.

Innym warunkiem kulturowego awansu mniejszości ukraińskiej w Polsce, na który ma ona niewielki wpływ, jest powstrzymanie degradacji języka ukraińskiego na Ukrainie. Dowartościowanie języka ukraińskiego w Ojczyźnie i w europejskiej przestrzeni kultur narodowych przełoży się na świadomość, iż jest to rzeczywiście „skarb” niezbywalny, coś cennego, niepowtarzalnego, co jest źródłem dumy i pozwala na zdobycie i zachowanie odpowiedniej pozycji w stosunkach z innymi grupami i kulturami.

Słowa kluczowe: etniczność, tożsamość językowa, mniejszość ukraińska, etnopedagogika

BIBLIOGRAFIA

- Babiński G.
2005 *Tożsamość na pograniczach*, w: *Tożsamość bez granic. Współczesne wyzwania*, red. E. Budakowska, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa. s. 99-117.
- Bobrownicka M.
2000 *Poliglotyzm społeczeństw słowiańskich a rozwój ich świadomości narodowej*, w: *Język a tożsamość narodowa*, red. M. Bobrownicka, Slavica Universitas, Kraków, s. 19-38.
- Burszta W.J.
1998 *Antropologia kultury*, Wydawnictwo Zysk i Spółka, Poznań.
- Drozd R.
2001 *Polityka władz wobec ludności ukraińskiej w Polsce w latach 1944-1989*, Tyrsa, Warszawa.
- Głowacka-Grajper M.
2005 *Zróżnicowanie ideologii edukacyjnych w ramach etnicznego szkolnictwa ukraińskiego w Polsce*, w: *Edukacja w świecie wielokulturowym*, red. K. Andrejuk, Instytut Socjologii UW, Warszawa, s. 43-56.
- Halas E.
2001 *Symbole w interakcji*, Oficyna Naukowa, Warszawa.

- Hnatiuk O.
2003 *Pożegnanie imperium. Ukraińskie dyskusje o tożsamości*, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- Kłoskowska A.
1996 *Kultury narodowe u korzeni*, PWN, Warszawa.
- Łesiów M.
2006 *Pogranicze słowa polskiego i ukraińskiego*, w: *Dziedzictwo polsko-ukraińskie*, red. S. Chazbijewicz, K. Szulborski, Instytut Nauk Politycznych UWM, Olsztyn, s. 28-37.
- Marciniak T.
1998 *Ukraińcy wschodnich Mazur. Istnienie realne, obecność symboliczna*, w: *Tożsamość kulturowa społeczeństwa Warmii i Mazur*, red. B. Domagała, A. Sakson, OBN, Olsztyn, s. 118-125.
- Misilo E.
1993 *Akcja „Wisła”: Dokumenty*, Archiwum Ukraińskie, Warszawa.
- Mokry W.
1989 *Polaków i Ukraińców wczoraj, dziś, jutro*, „Znak” nr 413-415, s. 155-183.
- Niżnik J.
1985 *Symbole a adaptacja kulturowa*, Centralny Ośrodek Metodyki Upowszechniania Kultury, Warszawa.
- Nowicka E.
2006 *Etniczność na sprzedaż i/lub etniczność domowa*, w: *Mniejszości narodowe w Polsce w świetle Narodowego Spisu Powszechnego z 2002 roku*, red. L. Adamczuk, S. Łodziński, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa, s. 285-301.
- Pająk K.
2005 *Szkolnarczywość a kwestia kulturowej odmienności*, w: *Edukacja w świecie wielokulturowym*, red. K. Andrejuk, Instytut Socjologii UW, Warszawa.
- Pawluczuk W.
1998 *Ukraina. Polityka i mistyka*, NOMOS, Kraków.
- Rohun D.
2000 *„10 lat minęło...” Szkoły Podstawowej nr 8 im. Łesi Ukrainki w Bartoszycach*, Wydawnictwo Szkolne, Bartoszyce.
- Sakson A.
1998 *Stosunki narodowościowe na Warmii i Mazurach 1945-1997*, Instytut Zachodni, Poznań.
- Secada W. G.
1990 *Research, Politics and Bilingual Education*, „Annals AAPSS” n. 508, s. 81-106.
- Serczyk W.
1993 *Die sowjetische und die polnische Ukraine zwischen den Weltkriegen*, w: *Geschichte der Ukraine*, red. F. Golczewski, Vendenhoeck und Ruprecht, Gottingen, s. 210-231.
- Tracewicz Z.
2000 *Oświata a procesy asymilacyjne wśród mniejszości ukraińskiej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.

Żelazny W.

2002 *Etniczność w naukach społecznych. Zarys problematyki*, „Sprawy Narodowościowe” nr 20, s. 57-85.

Bożena Domagała

UKRAINIANS IN WARMIA AND MAZURY. BETWEEN THE PRESERVATION OF LINGUISTIC IDENTITY AND LINGUISTIC ASSIMILATION

(Summary)

Ukrainians came to the region of Warmia and Mazury in 1947 when they were resettled from southeastern Poland. The resettlement and dispersion were the first stage of the policy of assimilation of the Ukrainian population, including linguistic assimilation, which was pursued in the following years. For the contemporary Ukrainians, who live in Warmia and Mazury, language is one of the basic values, next to religion and historical memory, which are pillars of their national identity. The basic role in sustaining and developing the linguistic identity of the community is played by the school. Its job is to promote the knowledge of literary language, which matches the standards of the national language. It is a key to the Ukrainian culture and a link between the Diaspora and the Ukrainian people. The school is also an institution which integrates the Ukrainian community in the region, particularly the youth. It builds the linguistic community through the organisation of many events and local and regional meetings. The preservation of the Ukrainian language in the minority will depend on the extent to which it will be a language used in everyday communication in families and in the community, despite the spontaneous processes of assimilation. A greater and greater number of mixed marriages is a danger to the Ukrainian language and culture. The migration of Ukrainian families to towns, which disintegrates the families and traditional neighbourhoods, does not favour the strengthening of links with the native language. As a result many Ukrainian families are facing a dilemma today – should they insist that their children attend extra language classes or not? Whatever the ultimate choices are, everything will depend on raising the awareness that the culture of a minority group is a value, which favourably distinguishes a minority group, that it is a source of prestige in the culturally uniform society and that it accords a higher social status.

Key words: ethnicity, linguistic identity, Ukrainian minority, ethnopedagogy